

EWA JASZEWSKA

**„GORĄCZKA BRAZYLIJSKA” NA ŁAMACH  
„KURJERA LWOWSKIEGO” W 1890 R.**

Uczestnicy pierwszego sympozjum kulturalnego „Brazylia – Polska”, które odbyło się w Kurytybie (Parana – Brazylia) w dniach 26-29 kwietnia 1988 r., stwierdzili, że „w zakresie historii polsko – brazylijskiej bardzo wiele pozostaje jeszcze do zrobienia – z odszukaniem i przebadaniem źródeł archiwalnych różnej proveniencji na czele”<sup>1</sup>. Mimo upływu czasu owa sugestia jest wciąż aktualna. Na odszukanie i przebadanie czeka wciąż wiele tytułów prasowych, które zajmowały się na swoich łamach zjawiskiem emigracji z ziem polskich. Jednym z tytułów jest „Kurjer Lwowski”, adresowany do inteligencji ludowej i sympatyków ruchu ludowego. Jego pierwszym redaktorem był Ludwik Maślowski, od 1884 roku Henryk Rewakowicz<sup>2</sup>, a od 1887 roku redaktorem naczelnym był Bolesław Wyślouch<sup>3</sup>.

---

EWA JASZEWSKA, doktorantka w Instytucie Historii Akademii Pomorskiej w Słupsku.  
ORCID: 0000-0002-3660-977X. Kontakt: jaszewska@poczta.onet.pl.

1. *1 Simpósio Cultural Brasil – Polonia (Pierwsze Sympozjum Kulturalne Brazylia – Polska), Kurytyba (Paraná, Brazylia), 26-29 kwietnia 1988 r.*, „Przegląd Polonijny”, XV (1989), z. 2, s. 111; *Obecność polska w Brazylii. Materiały z Sympozjum Brazylia Polska Kurytyba 1988*, Warszawa 1996.
2. J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867-1918)*, w: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976, s. 124.
3. *Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1976, s. 738.

Dotąd historia emigracji do Brazylii znana jest m.in. z opracowań: Zygmunta Chełmickiego<sup>4</sup>, Józefa Siemiradzkiego<sup>5</sup>, Kazimierza Głuchowskiego<sup>6</sup>, Józefa Okołowicza<sup>7</sup>, Teodora Kubiny<sup>8</sup>, L. Stenwicza<sup>9</sup>, Krzysztofa Groniowskiego<sup>10</sup>, Izabeli Klarner<sup>11</sup>, Eugeniusza Ciurusia<sup>12</sup>, Marcina Kuli<sup>13</sup> i Jerzego Mazurka<sup>14</sup>.

Emigracji do tego kraju, która z ziem polskich objęła wówczas ok. 130 tys. osób, towarzyszył swoisty mit, emocje, których nie sposób zrozumieć, a które składały się na tzw. „gorączkę brazylijską”<sup>15</sup>. Rodzi się pytanie: Co było podstawą wyobrażeń o bogatej i szczęśliwej Brazylii, która przyciągnęła do siebie tak wielu Polaków?

Od 1888 roku redakcja dziennika na swoich łamach poświęciła wiele miejsca emigracji z ziem polskich, przypominając swoim czytelnikom m.in., że wychodźstwo z Galicji rozpoczęło się pod koniec lat 60. XIX wieku. Jakkolwiek przedmiotem zainteresowania ze strony władzy emigracja stała się dopiero w roku 1876. Jak zauważono, pionierami wyjazdu za ocean byli mieszkańcy powiatów: jasielskiego, pilzneńskiego i gorlickiego. Natomiast wśród agitujących na rzecz wychodźstwa byli też i tacy, którzy, „włoczyli się po odpustach<sup>16</sup> i jarmarkach i zagrzewali gorącymi napojami i gorętszem jeszcze słowem”<sup>17</sup>. Agitacja miała charakter międzynarodowy. Główna agencja emigracyjna wywozu ludzi do Brazylii mieściła się w Lizbonie, w Portugalii. Kierował nią „jako pełnomocnik rządu brazylijskiego Jose dos Santos – adres – 4 Praca dos Romulares, Lisbona - Portugal, który z bremeńskim «Lloydem» zawarł pisemną umowę o dostawie ludzi. Ten ostatni zorganizował całą sieć tajnych agentów emigracyjnych w państwach rosyjskim, niemieckim, austro-

- 
4. Z. Chełmicki, *W Brazylii. Notatki z podróży*, Warszawa 1892.
  5. J. Siemiradzki, *Szlakiem wychodźców*, Warszawa 1900.
  6. K. Głuchowski, *Wśród pionierów polskich na antypodach*, Warszawa 1927; tenże, *Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927.
  7. J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 159-232.
  8. T. Kubina, *Wśród Polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938.
  9. L. Stenwicz, *Brazylia i Argentyna. Garść informacji o krajach w których żyją Polacy*, Londyn 1946.
  10. K. Groniowski, *Gorączka brazylijska*, „Kwartalnik Historyczny”, 1967/2, s. 317-341; tenże, *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871-1914*, Warszawa 1972.
  11. I. Klarner, *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890-1914*, Warszawa 1975.
  12. E. Ciurus Łolacy w Brazylii, Lublin 1977.
  13. M. Kula *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981.
  14. J. Mazurek *Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje. Tom studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Brazylią oraz 90. rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego*, red. J. Mazurek, Warszawa 2020.
  15. Z. Kaczmarek, *Brazylia. Duszpasterstwo polonijne*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1995, kol. 1052.
  16. Cytaty z zachowaniem oryginalnego stylu, składni i ortografii.
  17. *Emigracja z Galicji*, „Kurjer Lwowski”, nr 213, 2 sierpnia 1888, s. 5-6.

-węgierskim, zasłaniając się nimi, żeby nie wejść w konflikt z rządem niemieckim. W Bremie zawiaduje niejaki Heidenreich, właściciel zajazdu «Stuttgarter Hof» przy Grafenstrasse<sup>18</sup>. W Antwerpii utworzono agencję Maurycego Strausa werbującą ochotników do Brazylii<sup>19</sup>. Główny przedsiębiorca zajmujący się wywozem ludzi z Polski do Brazylii „Norddeutscher Lloyd in Bremen” w swojej działalności był ograniczony osobną ustawą, która w państwie niemieckim zabraniała emigracji do „Ameryki południowej z powodu grasującej tam prawie bez przerwy żółtej febry”<sup>20</sup>. Niezależnie od tej ustawy Towarzystwa Żeglugi Parowej w Hamburgu, Bremie i Szczecinie zawarły z rządem brazylijskim kontrakty na dostawę ludzi z Europy dla kolonizowania nowej rzeczypospolitej. Swoją rolę w tym przedsięwzięciu miały również warszawskie agencje żeglugi morskiej. Redakcja gazety na swoich łamach przywołała wizytę w Płocku pewnego Żyda podającego się za agenta firmy z Luxemburga, który w imieniu tejże agencji proponował osobom decydującym się na wyjazd do Brazylii bezpłatnie, „1 rs. 1 kop. 50 dyet (!) dziennie przez cały czas podróży, byle znaleźli się ochotnicy”<sup>21</sup>. Na ile emigracja była poważnym problemem społecznym, świadczy reakcja redakcji pisma, „Przyjaciół” w Toruniu, do której z prośbą o informacje zwracali się emigrujący do Brazylii chłopcy, kontestując zaniechanie podróży przez redaktora wspomnianego pisma, co świadczyło o tym jak dalece „ajenci zdołali lud obafamucić, iż ten tylko ich nikczemnym wierzył kłamstwom”<sup>22</sup>.

Bezpośrednią przyczyną nowego ruchu emigracyjnego była trudna sytuacja ekonomiczna na ziemiach polskich, na co wskazywała i o czym informowała redakcja dziennika: „Nieurodzaj wobec taniości złota i niskiej płacy za robociznę, od cen tych w ścisłej zależności trzymanej, a z drugiej strony niezminiejszający się ciężar i nie zmieniające się warunki życia codziennego – oto główne pobudki, wskazywane przez samych włościan, jako właściwy powód opuszczania przez nich kraju”<sup>23</sup>. Szczególną cechą emigracji brazylijskiej, która odróżniała ją od amerykańskiej, był fakt, iż wychodźcy opuszczali kraj gromadami dochodzącymi do kilkuset osób<sup>24</sup>.

---

18. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 302, 31 października 1890, s. 2.

19. *Emigracja z Galicji*, „Kurjer Lwowski” nr 213, 2 sierpnia 1888, s. 5-6.

20. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 302, 31 października 1890, s. 2.

21. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2. „Ajent uważał za zbyt cenne wyjaśnić, że ta bezpłatna, z djetami w dodatku podróż, obliczona jest przez ajencje emigracyjne na 150 rs., które każdy wychodźca, po przybyciu do Brazylii, pracą rąk własnych w ciągu lat trzech przedsiębiorcom, którzy go przywieźli, spłacić musi, bo ani na chwilę go oni przedtem ze szponów nie wypuszczają”.

22. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

23. Tamże.

24. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

Problem pogłębiającego się ruchu emigracyjnego do Brazylii znalazł swoje odzwierciedlenie na szpaltach „Kurjera”. Szukając analogii w przeszłości, w korespondencji z Białegostoku poinformowano czytelników, że: „Wychodźstwo nad brzeg Amazonki, do kraju złota i ... żółtej febry, niepokojące zaczyna tutaj przybierać rozmiary. To, czego jesteście dzisiaj świadkami, przypomina w zupełności wypadki z r. 1847 w powiatach: siebieżskim i dryniweskim, gubernji witebskiej. Jak hasłem ówczesnym było iść do «Toboli», tak dzisiaj słowo «Brazylja» stało się czemś magicznym. I tu i tam podburzali ciemny łatwowierny lud niecni jacyś agitatorowie; (...) Jadą włościanie i nietylko bezrolni: jadą zamożni nawet mieszczanie, jak to miało i ma miejsce np. w Surażu; emigrują robotnicy fabryczni, drobni oficjaliści, stosunkowo niezłe dotychczas mający posady, wychodzą wyrobownicy miejscy, słowem, jedzie, kogo tylko los zetknie z jednym z zadziwiająco zręcznością ukrywających się agentów lub z namówioną już przez niego i złudnemi obietnicami omamioną ofiarą”<sup>25</sup>. Bez względu na fakt, że praca odbywała się w zabójczych dla zdrowia warunkach, na plantacjach trzciny cukrowej, ryżu, „na bagniskach, wśród których febry i gorączki dziesiątkowały nieszczęśliwych, do roboty tej napędzonych”!<sup>26</sup>

Publikowane informacje przypominały czytelnikom, że od roku 1881, kiedy gorączka emigracyjna wzmogła się, transporty wychodźców regularnie zorganizowane śpieszyły do portów, że nie podobna było w tym nie dostrzec sztucznej i gorączkowej agitacji<sup>27</sup>. Redakcja gazety była zaniepokojona faktem – jak napisano – „Obalamucania przez agentów ludności wychodźczej, wierzącej w jakieś cudowne, nadprzyrodzone skarby za oceanem, lekceważącej rozsądne rady i przestrogi, porzucającej swoje domostwa w pogoni za urojoną marą w dalekich krajach nieznanych”<sup>28</sup>. Agenci emigracyjni, umiejętnie zachęcając zainteresowanych wyjazdem, często zapraszali ich do swoich biur agencyjnych, gdzie za pomocą specjalnego wystroju sali egzemplifikowali „wszelkie cuda przyrody i bogactwo, w jakie Brazylia obfituje”. Powszechnie znane argumenty za emigracją agenci wspierali obietnicami obejmującymi: „darowanie podatków przez pierwszych dziesięć lat pobytu w Brazylii, oddanie każdej rodzinie na własność dwóch włók urodzajnej ziemi z lasem, łąkami, wodami i inwentarzem, zupełne bezpieczeństwo osobiste, wreszcie – konstatując wskazywali – że Brazylia pozostaje pod panowaniem słynnego z cnót arcybiskupa!”. Trudną do zaakceptowania była na koniec konstatacja redaktora, wskazująca na bezsilność rzeczowych argumentów – „Ajenci bałamucają obietnicami lud, a nawet starają się wyzyskiwać dla swoich nikczemnych celów

25. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

26. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

27. *Emigracja z Galicji*, „Kurjer Lwowski”, nr 213, 2 sierpnia 1888, s. 5-6.

28. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 293, 22 października 1890, s. 1-2.

ich religijne uczucia i przesady. (...) Naiwni ludzie żądni polepszenia losu i bytu idą za słowem oszustów z rzemiosła na osłep, nie bacząc na żadne następstwa<sup>29</sup>. O naiwności wychodźców świadczą także inne z przytoczonych przez redakcję opowiadań, które również przysparzały chętnych do wyjazdu<sup>30</sup>. Niemniej agitacja emigracyjna była prowadzona bardzo umiejętnie, bowiem jak argumentowano: „Wedle wersyj, krążących na stacji, w warsztatach i pośród niższego personelu służbowego kolei, myśl emigracji agituje się tak umiejętnie by nie zwerbować, istniała bowiem uzasadniona obawa, by wychodźstwo nie pociągnęło za sobą najniebezpieczniejszego personelu robotniczego<sup>31</sup>. W takich okolicznościach emanowana przez zdecydowanych na wyjazd Polaków wizja polepszenia swojego losu w Brazylii konfrontowała się z wymaganiami, które powinny spełnić osoby zakwalifikowane do wyjazdu<sup>32</sup>, czyli innymi słowy wskazano jednoznacznie, że: „Emigrantami mogą być żonaci chrześcijanie, którzy nie ukończyli 45 lat, inni muszą się przyłączyć do jakiejś rodziny. Aby móc skorzystać z wyjazdu, wielu chłopców w wieku 18 lat w ferworze zakładało rodziny<sup>33</sup>.”

Odpowiedzialnością za narastającą falę emigracji redakcja „Kurjera” obarczyła agentów wyznania mojżeszowego, którzy werbowali chłopów do brazylijskich kopalń. Przytoczone na łamach gazety zdarzenie z powiatu trockiego guberni wileńskiej ujawniło zainteresowanie lokalnych władz ruchem emigracyjnym na wsiach i w konsekwencji prowadzonym w tej sprawie dochodzeniem, które zakończyło się pociągnięciem do odpowiedzialności karnej „dwóch żydów<sup>34</sup>”. Za podobne wykroczenie został aresztowany mieszkaniec powiatu nieszawskiego Żendel Weber, któremu udowodniono prowadzenie agitacji emigracyjnej. Również

29. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

30. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 październik 1890, s. 2-3. „Przed 14 laty wyjechało do Brazylii mnóstwo ludzi; było im tam bardzo dobrze, gdy naraz dzicy się zbuntowali i wszystkich naszych wymordowali i zjedli. Zebrali się tedy monarchowie na naradę i ciągnęli losy, komu w udziale dostać się ma Brazylja, by się nią opiekować; los ten wyciągnął papież. Przez trzy dni ojciec święty nic nie jadł i nie pił, tylko wciąż się modlił, by mu pan Bóg dopomógł do tak trudnego dzieła, to też pan Bóg wysłuchał ojca świętego, by wszyscy dzicy zaraz tam wymarli, nasi zaś chętnie tam jadą, bo zachęceni są do tego wyższą siłą”.

31. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

32. Tamże. „Zapis wyjeżdżających za ocean, polegał na zbadaniu przez jeneralnego ajenta wieku wychodźcy, jeśli młody i silny zakwalifikowaniu go, wraz z rodziną do wyjazdu, gdy starszy, chorowity lub słabszy, odrzucany jest. Następnie emigrant zaopatruje się w darmową kartę okrętową, i zostaje wysłany koleją do Hamburga lub Bremy, gdzie oczekuje specjalny okręt zabierający emigrantów do nowo obranej ojczyzny. Okręt odpływa od razu z kilkuset emigrantami na pokładzie”.

33. *Drobiazgi zaboru rosyjskiego*, „Kurjer Lwowski”, nr 233, 23 sierpnia 1890, s. 2.

34. *Emigracja*, „Kurjer Lwowski”, nr 231, 21 sierpnia 1890, s. 2.

policja tykocińska zatrzymała niejakiego P., szlachcica częstokowego z Sokołów, który werbował lud wiejski do Brazylii, „odsyłając go sędziemu śledczemu do Mazowiecka wraz ze znalezionymi przy nim spisami zwerbowanych”<sup>35</sup>.

Ukarane za agitację emigracyjną osoby jednoznacznie identyfikowano z Żydami. Stawiając zatem prowokacyjnie pytanie – wskazywano winnych. „Kto namawiał do wyjazdu? – jakiś żyd. Kto oszukał na bilecie? – jakiś tam żyd. Kto ułatwił sprzedaż gruntu na wyjazd? – znowu żyd i dobrze na tem zarobił. Słowem, żyd winien wszystkiemu, nawet temu, że do Brazylii trzeba jechać przez ocean i że na miejscu, emigrant, nie znający języka, bez pieniędzy i fachowej pracy, wycierpiał wszystkie męczarnie nędzy i niewoli, a nie jeden życiem zapłacił. (...) nieszczęsny udział żydów w polityce emigracyjnej mieści w sobie bardzo niedobre wróżby. I jeżeli duchowieństwo chrześcijańskie i wiejska inteligencja odradza chłopom ich fantastycznych wypraw po brazylijskie złote runo, tem gorliwiej rabini i inteligencja izraelska powinni współwyznawcom swoim odradzić udziału w emigracyjnej agitacji”<sup>36</sup>.

Ruch emigracyjny zataczał zaś coraz szersze kręgi. Na emigrację „do żelaznych fabryk w Brazylii” decydowali się kolejni wychodźcy. Tym razem byli to mieszkańcy Kowna i okolic. Jak czytamy w dzienniku: „Ruch rozpoczął się na wiosnę, obecnie przybrał punkt kulminacyjny. Jak donoszą wieści, robotnicy otrzymują w Brazylii za pracę wysokie wynagrodzenie. Kto otworzy własny warsztat, otrzyma subsydium na dogodnych warunkach. Rolnicy znów dostaną dostateczną ilość ziemi, oraz narzędzia i nasiona na spłatę kilkoletnią. Trudno robotnikom nie skorzystać, gdyż pozbawieni są pracy”<sup>37</sup>. Podobna w swej treści była informacja stanowiąca przedruk z „Kurjera Warszawskiego” z 14 października 1890 r. o emigracji do Brazylii, rodzin z okolic Konina<sup>38</sup> czy też z Tomaszowa Rawskiego i okolic, skąd również całe wioski wybierały się „za morze – do pustego kraju”, twierdząc przy tym, że w Brazylii, „nie ino grunt dają, ale i tyła pieniędzy na dobytek, że cłek nie wie, co z niemi robić! (...) A co u nas chłop z babą bez

35. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 309, 7 listopada 1890, s. 1-2.

36. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 293, 22 października 1890, s. 1-2.

37. *Drobiazgi zaboru rosyjskiego*, „Kurjer Lwowski”, nr 233, 23 sierpnia 1890, s. 2.

38. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3. „Wyjeżdżają nie tylko ubodzy wyrobnicy, lecz i posiadacze mniejszych osad. Włościanie sprzedają grunty za bezcen, nie znajdujący zaś nabywców, zapisują osadę komukolwiek z krewnych. Sprzedają też wszystkie rzeczy i wszelkie sprzęty. Wychodźcy z okolicy, nie mogąc u siebie na wsi pozbyć się rzeczy, przyjeżdżają do miasta i tu urządzają kompletne targi pociejowskie, gdzie wszystko wyprzedają za bezcen. Z samych Gosławic, na dniach wyjeżdża przeszło 30 rodzin. Oszołomione ofiary wierzą tylko agentom, którzy opowiadają takie np. «brednie, iż ojciec święty opiekuje się Brazylią i rozdał już emigrantom przeszło 14 milionów». Ajenci, którzy je sprzedają, informują naiwnych nabywców: «iż za te bilety dostaną się przez Hamburg lub Bremę do Lizbony, a ztamtąd bezpłatnie do Brazylii»”.

tydzień nie zarobi, to tam sześćoletni chłopak bez dwa dni bo i dzieciom nawet we fabrykach płacą na dzień pół rubla”. Nie inaczej było w okolicach Płońsk gdzie hasłem naganiaczy emigracyjnych była „baśń” o protektoracie papieża nad Brazylią<sup>39</sup>. Wzrost zainteresowania emigracją z tego terenu redakcja dziennika uzasadniała fałszywymi informacjami o Brazylii, celowo rozpowszechnianymi przez wyzyskiwaczy, którzy w ten sposób ułatwiali swoim sprzymierzeńcom „kupno za bezcen gruntów i ruchomości”<sup>40</sup>.

Szerokie rozmiary przybrała emigracja brazylijska również w guberni płockiej, głównie w jej powiatach przygranicznych. Do jej ograniczenia wówczas niezbędna była interwencja władz. Jak informowano, kilku obywateli spod Płocka udało się do miejscowego naczelnika powiatu z zażaleniem na służbę dworską, opuszczającą obowiązki swoje przed czasem z żądaniem zatrzymania jej i nie dopuszczania do wyjazdu. Ze strony redakcji płynęła też jednoznaczna sugestia wobec władz, domagająca się przede wszystkim rozciągnięcia bliższej kontroli nad działalnością agencji towarzystw emigracyjnych i uzyskania przychylności rządu pruskiego dla ich zamknięcia w obszarze przygranicznym<sup>41</sup>. W tym celu w Drobinie, miejscu zbornym dla przyszłych emigrantów, wizji lokalnej dokonał gubernator Janowicz i wicegubernator płocki Saponjew. Ich wizytę redakcja gazety podsumowała słowami: „Rzecz dziwna, lecz nieszczęśliwy ten lud, ogłupiany przez agentów, nie wierzy ani prośbom, ani perswazjom. Idzie na zgubę i zniszczenie, a sądzi, że do raję się dostanie”<sup>42</sup>.

Dotąd z powiatów: mławskiego i rypińskiego, zaraz po żniwach gromadnie zaczęli wyjeżdżać włościanie. Ich ubytek dostrzeżono szczególnie w majątkach pp. Piwnickich: Rusinowie i Gubinie, w pow. rypińskim, gdzie pozostała „sama służba pokojowa: ordynariusze zaś dworscy, parobcy, fornale, pasterze, a nawet karbowi i ekonomi, aż do ostatniego, wyemigrowali już do Brazylii”. Podobnie z majątku Leszno w pow. przasnyskim wyjechało około sześćdziesięciu osób<sup>43</sup>. Dotychczas z guberni płockiej do Brazylii wyjechało kilka tysięcy ludzi, m.in. 40 rodzin z Sierpca. Jak zauważył korespondent gazety: „Przygotowania do wyjazdu trwają niedługo: inwentarz i drób sprzedaje się na najbliższym targu żydom, a ruchomości sąsiadom, nieogarniętym jeszcze szaleń wyciecznym, wszystko, naturalnie za bezcen. Ruchomości pozostawiają dalekim krewnym lub powinowatym, a jeżeli takich nie posiadają, pozbywają się za byle co, często za 1/10 rzeczywistej wartości chłopom – spekulantom, chciwym na zyski, którzy na

---

39. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 290, 19 października 1890, s. 3.

40. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

41. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

42. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

43. Tamże.

ruchu emigracyjnym do Brazylii wychodzą najlepiej”. Redakcja wprost przyznała, że emigracja brazylijska w krótkim czasie stała się następstwem wyludnienia wielu wiosek w: „pow. mławskim, rypińskim, sierpeckim, lipnowskim, płońskim i plockim, których wyliczenie zajęłoby nam dużo miejsca i złożyło się na prawdziwą litanię. Są folwarki całkiem przez służbę dworską opuszczone, pozostawione na opiece samych właścicieli, którzy robotnika dostać nie tylko do kopania kartofli i buraków, ale i do robót podwórzowych nie mogą<sup>44</sup>. Zdarzały się przypadki, że z jednej i tej samej wsi emigrowało niemal równocześnie kilkadziesiąt osób, skutkiem czego brakowało robotników do prac rolnych. Sytuacja była na tyle dramatyczna, że w okolicach Kleczewa, do robót polnych w niektórych wsiach sprowadzono żołnierzy z Konina<sup>45</sup>.

Nie inaczej było w majątku Śmiłowice pod Kowalem, skąd „szesnastu parobków i fernali razem z rodzinami jednej nocy się ulotniło, a do pociągowego inwentarza użyć musiano w pierwszej chwili żołnierzy. Jak wielka była gorączka emigracyjna posłużyć może za dowód, że do małej mieściny Osięciny w pow. nieszawskim, na ostatni jarmark przyprawiono 500 krów dojnych włościańskich do sprzedania, gdy w ogóle ani dziesiątej części tego nie bywa. Cena też krów przy takiej licznej podaży spada na rs. 25 do 50. W biurach rejentów w Radziejowie, Nieszawie, Brześciu Kujawskim, Kowalu i Włocławku natłok włościan małorolnych w celu sprzedaży ziemi jest dość jeszcze znaczny, ceny jednakże są normalne, morga ziemi bez budowlu sprzedaje się od rs. 75 do 120, z domem zaś mieszkalnym i obórką rs. 200 i wyżej<sup>46</sup>.

Na emigrację udali się też mieszkańcy guberni kaliskiej, o czym poinformowano na łamach dziennika, wskazując jednocześnie na jej skutki dla lokalnych społeczności<sup>47</sup>. Wyludnienie spowodowane emigracją z powodu braku rąk do pracy na roli odbijało się niekorzystnie na urodzajach<sup>48</sup>.

44. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

45. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

46. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 321, 19 listopada 1890, s. 5-6.

47. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 290, 19 października 1890, s. 3. „Emigracja do Brazylii kwitnie tu w najlepsze. Pomiędzy obywatelami ziemskimi powstają z tego powodu bardzo poważne obawy. Kontyngens wychodźców rekrutuje się przeważnie z pomiędzy włościan bezrolnych, którzy stanowili dotąd główną siłę roboczą w większych miastach; gdy szereg ich przeredzą się, prowadzenie gospodarstwa zostanie w wysokim stopniu utrudnione. Przewidywany ubytek rąk wywrze o tyle znaczne skutki, iż będzie musiał być zmieniony cały tryb produkcji, wskutek zamknięcia gorzelni, pozostawionej bez robotników. Perswazje nic tu nie pomagają, a częstokroć wywierają nawet skutek wprost przeciwny (...). Trudno byłoby wyliczyć mnóstwo baśni, jakie ajenci rozpowszechnili wśród ludu w celu skłonienia go do emigracji. Opowiadają, że umarła królowa brazylijska, która całe swe posiadłości zapisała chłopom itp.”

48. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

Sama decyzja o udaniu się na emigrację nie przesądzała o jej urzeczywistnieniu, o czym informował „Dziennik Poznański”, którego wiadomość przedrukował „Kurjer”: „do Poznania z Królestwa przybyła rodzina, sześćoosobowa udająca się do Brazylii. Pomimo, że miała wykupione bilety IV klasy do Bremy, ojciec schował je do portmonetki, w której znajdowały się oszczędności w kwocie 100 marek. Nie spostrzegł, że portmonetka zniknęła z kieszeni surduta. Nieszczęśliwych emigrantów policja odstawiła do rosyjskiej granicy”<sup>49</sup>. Podobną w skutkach historią pewnej rodziny, również przedrukowaną przez „Kurjera” za „Dziennikiem Poznańskim”, próbowano zniechęcić do emigracji czytelników: „Przed kilku dniami przybyła do Mosiny rodzina robotnicza składająca się z męża, żony i 4 dzieci. Przybyli oni pieszo z Rosji w zamiarze udania się do Brazylii, namówieni przez agentów, mając za cały zasób 30 marek w kieszeni, które zostały się im po sprzedaży całego mienia. Już w Mosinie musiano nimi zająć się na koszt publiczny. Następnego dnia po przybyciu udali się wychodźcy pieszo z powrotem na Wrocław, gdyż mąż nie miał nawet karty przejazdu. Niesumienność panów agentów, którzy na towarze ludzkim dorabiają się mienia, przechodzi wszelkie granice”<sup>50</sup>. Nie omieszkało też informować czytelników o bardziej drastycznych w skutkach losach emigrantów<sup>51</sup>.

Losy tych ludzi nie zniechęciły jednak innych osób zdecydowanych na emigrację. O ich determinacji świadczy przedrukowany za „Warszawskim Dniwnikiem” opis zdarzenia, które miało miejsce „w nocy z dnia 19. na 20. paź. zatrzymano oddział wychodźców z 270 ludzi na granicy pruskiej, przyczem jednego mężczyznę zabito, a jedną kobietę raniono”<sup>52</sup>. Determinację wychodźców potwierdzały kolejne informacje, na które powoływała się redakcja dziennika: „Wychodźcy z Królestwa Polskiego, Litwy i Rosji, oraz jeden z Kaukazu zdążający do Brazylii – przekradają się w większej części przez granicę rosyjsko-niemiecką na wszystkich punktach granicznych, zacząwszy od Eydkun do Szczakowy. Zwykle przeprawiają ich Żydzi przez granicę partiami, nawet po kilkaset osób, naturalnie w porozumieniu z rosyjską, przez Żydów przekupioną strażą graniczną. Istnieje już na to ustalona taksa. Żydzi karzą płacić po 10 rubli od głowy, z czego część oddają rosyjskiej straży granicznej”<sup>53</sup>. Dokonane przez redakcję „Kurjera” dotychczasowe podsumowanie emigracji budziło zdziwienie czytelników: „Wedle

---

49. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 302, 31 października 1890, s. 2.

50. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 321, 19 listopada 1890, s. 5-6.

51. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 297, 26 października 1890, s. 1. „22 bm. w nocy, zmarł z głodu i wycieńczenia starzec, Wojciech Klo, z pod Konina, na odległej o dwie mile od Berlina, w kierunku Bremy, stacji Stendal, gdzie krzyżują się pociągi. Na stacji musiano zostawić 12 chorych, w tym 2 dzieci”.

52. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 308, 6 listopada 1890, s. 2.

53. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 302, 31 października 1890, s. 2.

obliczeń wyszło w bieżącym roku z Królestwa około 80.000 ludzi, pomiędzy tymi bardzo dużo dzieci i kobiet, często nawet z niemowlętami<sup>54</sup>.

W tej atmosferze od czasu do czasu przedzierały się na szpalty dziennika informacje o polubownym uzgodnieniu warunków ewentualnej emigracji. Taka sytuacja miała miejsce m.in. w majątku, p. Błędowskiego w Krzewacie pod Kłodawą, gdzie wszyscy pracownicy dworscy podziękowali za pracę, decydując się na wyjazd do Brazylii. Kandydaci emigracyjni, pomimo perswazji ze strony dziedzica i miejscowego proboszcza, trwali przy swoim zamiarze. Ostatecznie, w wyniku pewnych ustaleń, niedoszli wychodźcy zdecydowali się na koszt wspólny wydelegować do Brazylii jednego spośród siebie, który przekonawszy się na miejscu, powróciłby z wiarygodnymi wiadomościami<sup>55</sup>. W podobny sposób weryfikowali opinie o emigracji włościanie z powiatu konińskiego guberni kaliskiej. Chcąc sprawdzić proponowane przez agentów oferty emigracyjne, wysłali do Brazylii swoich pełnomocników, „aby obejrzeć ów kraj, który im obiecują, a następnie przywieźli lub przysłali sprawozdanie” przekazując każdemu na drogę po 150 rubli<sup>56</sup>.

„Epidemia” emigracyjna do Brazylii, przybierając na znaczeniu, objęła także Galicję wschodnią. W powiecie Kamionka agenci, agitując za emigracją, rozpowszechniali fałszywe informacje o sytuacji społeczno-gospodarczej w tym kraju. Robili to na tyle skutecznie, że w kilku miejscowościach: Dmytrowie, Krzywem, Hucie, Maziarni, Połonicznie, włościanie nie mówili o niczym innym, jak tylko o „zamorskim pustym kraju, którego cesarz naszym ludziom daje darmo 4 morgi pola na każdą głowę, pastwiska i las, 2 sztuki bydła, jednego konia, a w dodatku przesyła pieniądze na drogę”<sup>57</sup>. Tego rodzaju opowiadania skłoniły mniej zamężnych włościan do bezpośrednich działań finalizujących ich starania: „udają się masowo do Dmytrowa «do zapysu» u «pisarza», który oznacza punkt zborny emigrantów i czas wyjazdu do Brazylii. Na pytanie po co tam jadą, nie umieją dokładnie odpowiedzieć, (...) jadą drudzy, pojedziemy i my, gorsza bieda nie może być tam jak jest tutaj. Niektórzy wybierają się całą rodziną, inni pozostawiają żony i małe dzieci, starsze zabierają ze sobą”<sup>58</sup>.

Według danych wykazu statystycznego publikowanych wówczas przez dziennik w sierpniu wyemigrowały do Brazylii 10.183 osoby, w tym 5.038 Włochów,

54. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

55. Tamże. „Rada trafiła emigrantom do przekonania, a wybrany przez nich delegat wyjechał już do Hamburga. Fakt ten godzien jest jak najszerszego rozgłosu, być może, jest to jeden z najskuteczniejszych środków powstrzymania ruchu emigracyjnego”.

56. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 290, 19 października 1890, s. 3; *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 308, 6 listopada 1890, s. 2.

57. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 307, 5 listopada 1890, s. 1.

58. Tamże.

1.457 Portugalczyków, 1.350 Hiszpanów, 1231 poddanych rosyjskich, 541 Francuzów, 254 poddanych austriackich, 170 poddanych niemieckich, 60 Belgów, 82 różnych narodowości. Poddanymi rosyjskimi i austriackimi byli wyłącznie Polacy – razem było ich 1.485. Przytaczając powyższe dane, redakcja gazety informowała, że posiadała najmniej pewne dane z Brazylii i Argentyny, „ponieważ rząd nie znał wcale tych krajów”<sup>59</sup>.

Najczęściej wychodźcy decydowali się na przekroczenie granicy pruskiej potajemnie, co nie zawsze oznaczało skutecznie. Tym bardziej, że zwykle wyruszali w dużych grupach, które nietrudno było zauważyć straży granicznej. Zatrzymani w chwili przekraczania granicy, odsyłani byli do miejsc stałego zamieszkania, gdzie czekała na nich wielka nędza, ponieważ wcześniej wszystko wysprzedali dla pozyskania środków na emigrację. Redakcja zwróciła uwagę na fakt, iż, „żydom udawało się zawsze potajemnie przejść granice: nader rzadko byli oni łapani”<sup>60</sup>. Przeciwdziałając emigracji, władze miejscowe poleciły wzmocnić nadzór nad granicą i utrudnić wydawanie paszportów. Konsekwentnie zaś schwytanych ludzi odstawiano do miejsca zamieszkania, niestety nieskutecznie, nie na długo, ponieważ osoby te dotknięte gorączką brazylijską próbowały do skutku przedostawać się przez granicę<sup>61</sup>. W rzeczywistości rząd niemiecki rozszerzył kontrolę nad przejeżdżającymi przez granice Prus, nie przepuszczając osób bez paszportów i bez funduszków. Postępowanie takie wymuszone było niepotwierdzonymi informacjami o tragicznym wręcz losie wychodźstwa, o braku wiadomości o losach wielu emigrantów. „Zaczęły – jak zauważono wówczas – mnożyć się wieści, zarówno w ministerstwie w Wiedniu, jak i w namiestnictwie we Lwowie o strasznej eksploatacji ludności wiejskiej w Galicji przez agentów, i o nadużyciach agentur w Oświęcimiu. W związku z tym, dyrekcja policji w Krakowie nakazała zbadanie koncesji udzielonych firmom przewozowym”<sup>62</sup>. Jedynym środkiem mogącym jej

59. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 321, 19 listopada 1890, s. 5-6. Redakcji udało się ustalić że: w 1884 r. razem wyemigrowało: do Brazylii 237 osób, do Argentyny 385 osób. Brak było danych, czy wyjeżdżający byli poddаныmi rosyjskimi; w 1885 r. razem wyemigrowało do Brazylii 216 osób, do Argentyny 685 osób. Brak było danych, czy byli poddаныmi rosyjskimi; w 1886 r. razem wyemigrowało do Brazylii 892 osoby i do Argentyny 991 osób. Poddanych rosyjskich było: Brazylia - 6, Argentyna - 649; w 1887 r. razem wyemigrowało do Brazylii 608 osób i do Argentyny 675 osób. Poddanych rosyjskich było: Brazylia - brak, Argentyna - 274; w 1888 r. razem wyemigrowało do Brazylii 619 osób, do Argentyny 949 osób. Poddanych rosyjskich było: Brazylia - 10, Argentyna - 356; w 1889 r. razem wyemigrowało do Brazylii 1.934 osoby i do Argentyny 2.111 osób. Poddanych rosyjskich było: Brazylia – brak, Argentyna - 1.282; w 1890 (od stycznia do września) razem wyemigrowało do Brazylii 12.710 osób i do Argentyny 407. Poddanych rosyjskich było: Brazylia - 9.912, Argentyna - 67.

60. *Drobiazgi zaboru rosyjskiego*, „Kurjer Lwowski”, nr 233, 23 sierpnia 1890, s. 2-3.

61. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

62. *Emigracja z Galicji*, „Kurjer Lwowski”, nr 213, 2 sierpnia 1888, s. 5-6. „Lud masami sprzedawał grunta za bezcen i płynął za ocean, dając wyłudzić sobie po drodze szczupłe fundusze

doraźnie, ale skutecznie położyć tamę, byłoby wspomniane wcześniej zniesienie przez rząd pruski przygranicznych agencji emigracyjnych, które za pomocą swych subagentów – żydów, agitowały wśród społeczeństwa tak zręcznie, że „nie dadzą się nigdy schwytać na gorącym uczynku, a robią swoje”<sup>63</sup>. Wychodźcy, np. po przejściu przez linię graniczną pomiędzy Mławą a Dobrzyniem nad Drwęcą, kierowali się do Hłowa i Działdowa w Prusach, gdzie nabywali karty okrętowe i zachwyceni opisami Brazylii przedstawianymi przez agentów, kierowali się do portów<sup>64</sup>.

Narastający wciąż proces emigracyjny i jego skalę postanowiła zweryfikować redakcja „Kurjera Warszawskiego”. Nie zrażając się wysokimi kosztami, wydelegowano na miejsce do Brazylii jednego ze swych współpracowników, o czym informował „Kurjer Lwowski”. Podróż do Ameryki trwała 26 dni. Chodziło o to, aby sprawdzić rozmiary ruchu emigracyjnego, przekonując wątpiących, że prezentowane przez agentów obrazy brazylijskich bogactw są bajką podszytą fałszem. Naocznie przekonano się, że agenci emigracyjni do końca trzymali w najściślejszej tajemnicy przed emigrantami zarówno kierunek drogi jak i cel ostateczny podróży. Bieda, jakiej doświadczyli emigranci w czasie podróży i bezwzględne postępowanie agentów wobec nich, ujawniły obraz, jaki przedstawiał sobą nieszczęśliwy wychodźca w oczach agenta na obczyźnie „stając się prostym niewolnikiem, towarem”<sup>65</sup>.

Korespondent gazety, relacjonując wrażenia z podróży, napisał: „w podróży tej obrałem Toruń, jako pierwszą stację. Tu dowiedziałem się z dobrego źródła, że główna droga dla emigrantów do Ameryki prowadzi przez pruską granicę stacją Ejdkuny, stąd jedna partia jedzie przez Wystruć, Toruń, Bydgoszcz, Piłę, Berlin do Hamburga i Bremy; druga zaś via Królewiec, Elbląg, Tczewo, Krzyż, Starogród do Szczecina. Wychodztwo to trwa już od wiosny, i dawniej, zanim władze nie zwróciły na nie szczególnej uwagi, jechali także wychodźcy z Królestwa do Ameryki przez Aleksandrów koleją. Obecnie nie przepuszczają już w Aleksandrowie wychodźców. Ajenci przemycają ich przez granicę i skupiają następnie w Otłoczynie (pierwsza stacja kolejowa w Prusach za Aleksandrowem) albo w Toruniu i stąd wyprawiają w dalszą podróż do miasta portowego”<sup>66</sup>. Podobne w treści informacje często przedrukowywano na szpaltach dziennika za „Kurjerem Warszawskim”<sup>67</sup>. Czytelnicy powoli przyzwyczajali się do informacji:

---

i stawając na gruncie amerykańskim bez środków materialnych do życia, a idąc na łup spekulantów i handlarzy”.

63. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

64. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

65. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 293, 22 października 1890, s. 1-2.

66. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

67. *Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 292, 21 października 1890, s. 2-3. „Szlak emigracji oceanicznej idzie na Ejdkuny i Bydgoszcz. Od paru tygodni przechodzi po 4 do 5 wagonów dziennie”.

„dziś wieczorem przeszły przez Bydgoszcz dwa pełne wagony wychodźców do Ameryki. W Aleksandrowie władze rosyjskie zatrzymały około 200 osób wybierających się za granicę. Wychodźcy przemycają się przez nią, gdzie i jak kto może. Głównym punktem zbornym i portem dla wyjeżdżających za ocean jest Brema<sup>68</sup>, czy też: „Codziennie przejeżdżają przez Bydgoszcz dwa lub trzy wagony czwartej klasy napełnione polskimi wychodźcami do Bremy<sup>69</sup>. Natomiast losy wychodźców przybyłych do Bremy przybliżył czytelnikom korespondent „Nowej Reformy”: „Brema literalnie zalana polskimi wychodźcami. Gdzie spojrzeć, wszędzie widać grupy naszych wychodźców z żonami i dziećmi. Obecnie jest ich tu umieszczonych po rozmaitych zaułkach przeszło 6.000, a codziennie przybywa ich kilkoma pociągami z rozmaitych stron 600, 700, 800, wczoraj zaś przyjechało ich do Bremy przy pomocy „ekstracugu” z Charlottenburg-Spandau 2.486 osób. (...) obdzierają w Bremie biednych wychodźców, którzy za nędzny nocleg i wikt muszą dziennie opłacać po 6 marek od osoby. Przewóz morzem jest darmo. Większa część wychodźców obdarta po drodze ze wszystkich zasobów pieniężnych, wsiada bez grosza na okręt, zdając się na łaskę swoich oprawców<sup>70</sup>.”

Początkowo z Bremy parostatki do Brazylii odpływały co dwa miesiące. Pierwszy znaczniejszy transport miał miejsce 15 maja, drugi – 15 lipca<sup>71</sup>. Wówczas (do 23 października) Towarzystwu Żeglugi Parowej Norddeutscher udało się przywieźć do Brazylii 100.000 polskich wychodźców z Królestwa Polskiego i Litwy. O kolejnych dokonaniach informował korespondent „Nowej Reformy”: „Brema roi się wychodźcami polskimi. Dzisiaj rano parowiec z Bremerhafen wyjechał do miasta portowego Santos w Brazylii wioząc 2000 Polaków. W Bremie na odjazd do Brazylii oczekuje 6.000 polskich wychodźców. W sobotę z Bremerhafen wyjeżdżają dwa parowce Rhein i Strassburg z 4.000 Polaków do Rio Janeiro. Po kilka pociągów dziennie przywozi do Bremy masę polskich wychodźców. (...) Polaków przyjeżdża coraz więcej. Do stacji Charlotten-Spandau przybył osobny pociąg z 1080 polskimi wychodźcami. Są tam również wychodźcy z Galicji okolice Nowego Targu około 100 osób. Przez cały dzień przybyło około 480 polskich wychodźców<sup>72</sup>.”

Pomimo krytycznych uwag na temat wychodźstwa redakcja dziennika w pewien sposób usprawiedliwiała emigrację. Przywołując konkretne liczby, konfrontowała je z podobnymi zjawiskami w Europie, informując, że „Między r. 1821 i 1888 z samej Irlandji wyszło 3.400.000 ludzi, prawie po 50.000 rocznie. Z Niemiec wyszło 4.400.000, czyli po 60.000 rocznie, a z całej Europy 13 milionów ludzi,

68. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 293, 22 października 1890, s. 2-3.

69. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

70. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 302, 31 października 1890, s. 2.

71. *Drobiazgi zaboru rosyjskiego*, „Kurjer Lwowski”, nr 233, 23 sierpnia 1890, s. 2-3.

72. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 297, 26 października 1890, s. 1.

więc po 200.000 rocznie”. Powyższe zestawienie wydaje się konstatować opinie wielu środowisk, które w emigracji ludzi zamożnych i najenergiczniejszych, nie doszukiwały się, „ani w Irlandji, ani w Europie” problemów demograficznych<sup>73</sup>.

W natłoku informacji emigracyjnych dał się jednak zauważyć spadek zainteresowania emigracją. Na szpaltach gazety, w informacji z Berlina przytoczonej za „Kurjerem Warszawskim”, czytamy: „Fale wychodztwa zaczynają płynąć łagodniej. Podczas kiedy w połowie z[eszłego] m[iesiąca] widziano w Charlottenburgu po 700 do 800 wychodźców, przybywających codziennie ze wschodu, cyfra ta zmniejszyła się do kilkudziesięciu na dzień. Charlottenburg był punktem centralnym dla przewozu tłumów emigracyjnych. Wyznaczona była poczekalnia mogąca pomieścić 600 osób, przez którą przechodzili emigranci za okazaniem biletu. Na różnych etapach drogi, wychodźcy prawie zawsze padają ofiarą wyższiwaczy z powodu nieznamomości języka”<sup>74</sup>.

Sprawa wychodźstwa do Brazylii, z uwagi na skalę problemu, została dostrzeżona też na zjeździe prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. To z ich inicjatywy „poseł Szczepanowski<sup>75</sup> tworzy[ł] we Lwowie ekipę, która na wiosnę n.r. zamierza[ła] wyjechać do Brazylii południowej, Argentyny i Patagonji zapoznać się na miejscu z warunkami w jakich żyją Polacy. (...) Do ekspedycji zapisało się 5 uczestników, między innymi docent uniwersytetu, znany przyrodnik dr. Siemiradzki, p. Kłobukowski z Poznania, profesor ekonomji w Dublanach, [wyjadą] aby uregulować sprawy emigracji, która na wypadek, jeżeli uznana zostanie za

73. *Wychodztwo do Brazyji*, „Kurjer Lwowski”, nr 293, 22 października 1890, s. 1-2. Redakcja dziennika tym samym wprost przyznała, że „...na dnie naszej emigracji leży – z jednej strony oszustwo, z drugiej – głupota, a z trzeciej – niemoc społeczna. Oszustami są ajenci emigracyjni, którzy chcą obdebrać chłopca, rozdają mu niby listy papieskie, straszą klęskami na miejscu, a obiecują złote góry w Brazylii, choć przecie im najlepiej wiadomo, że zanim jeden chłopski emigrant dorobi się miernego bytu, dziesięciu jego kolegów umrze z nędzy, niewolniczej pracy. Głupim, a raczej strasznie ciemnym jest nasz chłop, który nie ma wyobrażenia ani o kosztach podróży, ani o stosunkach brazylijskich, ani wreszcie o tem, że na własnym zagonie mógłby mieć Brazylię, gdyby tak na nim pracował, jak musi pracować w Brazylii. Ale już prawdziwy skandal społeczny leży w tej okoliczności, że chłop emigruje pomimo kazań duchowieństwa i objaśnień ze strony inteligencji wiejskiej; znaczy to bowiem, że lada agent- przybłęda lepiej umie trafić do chłopskiego rozumu i wiary, aniżeli ksiądz, albo inteligentny ziemianin. Zmarnuje się dużo chłopów emigrujących, niektórzy wrócą, a inni, rozumie się, napiszą stamtąd prawdę do rodziny, czy znajomych. Ochoczość emigracyjna osłabnie, ale za to w okolicach, nawiedzonych tą chorobą społeczną, może obudzić się wielka niechęć do żydów. Logikę chłopską łatwo przewidzieć w tym wypadku”.

74. *Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, nr 321, 19 listopada 1890, s. 5-6.

75. Stanisław Szczepanowski (ur. 12 grudnia 1846 w Kościanie, zm. 31 października 1900 w Nauheim) – polski ekonomista, chemik, inżynier, przedsiębiorca naftowy, od 1886 poseł do parlamentu austriackiego, od 1889 do Sejmu Krajowego galicyjskiego.

nieuniknioną, skierowaną ma być w okolice, które dla emigrantów naszych nie będą reprezentowały tylko nędzy, żółtej febry i wyzysku”<sup>76</sup>.

## Bibliografia

- Ciuruś E., *Polacy w Brazylii*, Lublin 1977.
- Chelmski Z., *W Brazylii. Notatki z podróży*, Warszawa 1892.
- Drobiazgi zaboru rosyjskiego*, „Kurjer Lwowski”, Nr 233, 23 sierpnia 1890, s. 2.
- Emigracja*, „Kurjer Lwowski”, Nr 231, 21 sierpnia 1890, s. 2.
- Emigracja z Galicji*, „Kurjer Lwowski”, Nr 213, 2 sierpnia 1888, s. 5-6.
- Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 4, Warszawa 1976.
- Głuchowski K., *Wśród pionierów polskich na antypodach*, Warszawa 1927.
- Głuchowski K., *Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927.
- Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, Nr 302, 31 października 1890, s. 2.
- Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, Nr 307, 5 listopada 1890, s. 1.
- Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, Nr 308, 6 listopada 1890, s. 2.
- Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, Nr 309, 7 listopada 1890, s. 1-2.
- Gorączka emigracyjna*, „Kurjer Lwowski”, Nr 321, 19 listopada 1890, s. 5-6.
- Groniowski K., *Gorączka brazylijska*, „Kwartalnik Historyczny”, 1967/2, s. 317-341.
- Groniowski K., *Polska emigracja zarobkowa w Brazylii 1871-1914*, Warszawa 1972.
- Kaczmarek Z., *Brazylia. Duszpasterstwo polonijne*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 2, Lublin 1995, k. 1052.
- Klarner I., *Emigracja z Królestwa Polskiego do Brazylii w latach 1890-1914*, Warszawa 1975.
- Kubina T., *Wśród Polskiego wychodźstwa w Ameryce Południowej*, Potulice 1938.
- Kula M., *Polonia brazylijska*, Warszawa 1981.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867-1918)*, w: *Prasa polska w latach 1864-1918*, Warszawa 1976.
- Obecność polska w Brazylii. Materiały z Sympozjum Brazylia Polska Kurytyba 1988*, Warszawa 1996.
- Okołowicz J., *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920, s. 159-232.
- Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje. Tom studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Brazylią oraz 90. rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego pod redakcją Jerzego Mazurka*, Warszawa 2020.
- Siemiradzki J., *Szlakiem wychodźców*, Warszawa 1900.

---

76. *Wychodźstwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, nr 297, 26 października 1890, s. 1.

Stenwicz L., *Brazylia i Argentyna. Garść informacji o krajach w których żyją Polacy*, Londyn 1946.

*Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, Nr 290, 19 października 1890, s. 3.

*Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, Nr 292, 21 października 1890, s. 2-3.

*Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, Nr 293, 22 października 1890, s. 1-2.

*Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, Nr 295, 24 października 1890, s. 1-2.

*Wychodztwo do Brazylii*, „Kurjer Lwowski”, Nr 297, 26 października 1890, s. 1.

*1 Simpósio Cultural Brasil – Polonia (Pierwsze Sympozjum Kulturalne Brazylii – Polska)*, *Kurytyba (Paraná, Brazylia), 26-29 kwietnia 1988 r.*, „Przegląd Polonijny”, XV (1989), z. 2.

## Streszczenie

Problem pogłębiającego się ruchu emigracyjnego do Brazylii znalazł swoje odzwierciedlenie na szpaltach „Kurjera Lwowskiego”. Wychodźcy opuszczali kraj gromadami, dochodzącymi do kilkuset osób. Bezpośrednią przyczyną emigracji była trudna sytuacja ekonomiczna na ziemiach polskich i umiejętna agitacja na rzecz wychodźstwa agentów emigracyjnych. Początkowo emigracja objęła około 100. tys. osób, tworząc swoisty mit, tzw. „gorączki brazylijskiej”, której podstawą stała się wyobraźnia Polaków o bogatej i szczęśliwej Brazylii.

**Słowa kluczowe:** Emigracja do Brazylii, Polacy w Brazylii, „Kurjer Lwowski”, „gorączka brazylijska”.

## “BRAZILIAN FEVER” AS PRESENTED BY THE DAILY KURJER LWOWSKI IN 1890

### Summary

The problem of increasing emigration to Brazil was reflected in the pages of the Daily *Kurjer Lwowski*. The emigrants left the rural areas in clusters of up to several hundred people. The direct cause of emigration was connected with a difficult economic situation in Poland and the skillful agitation of emigration agents. Initially, emigration involved about 100,000 people, creating a peculiar myth of “Brazilian Fever”, which was based on the Polish perception of a seemingly wealthy and prosperous Brazil.

**Key words:** Polish émigrés in Brazil, Poles in Brazil, the Daily *Kurjer Lwowski*, “Brazilian Fever”.